

Ewa Woźniak
Uniwersytet Łódzki, Łódź
ewa.wozniak.ul@gmail.com

OD DZIECI Z NIEPRAWEGO ŁOŻA DO DZIECI NIEŚLUBNYCH. Z DZIEJÓW POLSKIEJ TERMINOLOGII PRAWNEJ

Słowa kluczowe: historia języka polskiego XV–XX w., leksyka prawna XV–XX w., dzieci pozamałżeńskie, prawo kanoniczne

Keywords: history of the Polish language (15th–20th c.), legal vocabulary (15th–20th c.), extramarital children, canonic law

Celem artykułu jest przedstawienie i analiza nazw dzieci spoza związku małżeńskiego w polskiej terminologii prawnej. Podaję w nim też wykładniki komplementarnego pojęcia ‘dziecko urodzonego w małżeństwie’, jeżeli w materiale odnotowane zostało tylko „pozytywne” wyrażenie z opozycyjnej pary. Na przykład jeśli zanotowałam *dzieci małżeńskie*, to przyjmowałam, że potencjalnie musiało istnieć również połączenie *dzieci niemałżeńskie* (tylko akurat nie wystąpiło ono w badanych źródłach). Komplementarne terminy znaczące ‘dziecko urodzone w małżeństwie’ i ‘dziecko urodzone poza małżeństwem’ najczęściej przywoływane są w dokumentach równolegle, jak np.: „Jeszcze też k temu duchownemu sądu przysłusze najdować i sądzić [dzieci – E.W.] własnego abo niewłasnego łoża i urodzenia” (SPXVI, hasło *łoża*) albo „Dzieci niedobrego łoża / poczynione dobrego łoża, ich prawo” (GroPorz: Rejestr¹). Jako podstawę materiału wyzyskałam teksty prawne i prawnicze²,

1 Do wydania dzieła Bartłomieja Groickiego, z którego pochodzi cytowany przykład, dołączony został *Rejestr rzeczy i słów* (strony w *Rejestrze...* nie są numerowane).

2 Nawiązuję tu do podziału wprowadzonego przez Bronisława Wróblewskiego (1948), choć zdaję sobie sprawę, że w odniesieniu do dawnej polszczyzny rozróżnienie to nie jest sprawą oczywistą.

od najdawniejszych do XX-wiecznych (wydanych do 1939 r.). Sięgałam również do słowników, ale jedynie pomocniczo i porównawczo, właściwie utrwalając się w przekonaniu, że z jednej strony są one niezastąpione, z drugiej jednak niewystarczające do wnioskowania w badaniach nad dziejami leksyki. Ponieważ temat dzieci spoza związku małżeńskiego podejmowany jest nie tylko w prawie cywilnym, ale także w prawie kanonicznym, w badaniach uwzględniłam również rodzimą terminologię kościelną, która zaczęła się rozwijać od końca XVIII w.

Pojęcie 'dziecka urodzonego poza małżeństwem' występuje również w języku potocznym, jednak w tym artykule interesuje mnie leksyka prawna, określenia potoczne z założenia więc pomijam. Zestawienie nazw potocznych oraz terminów prawnych byłoby ciekawe ze względu na ewentualność ukazania stylistycznego różnicowania się słownictwa, potraktujmy to jednak jako zadanie badawcze na przyszłość.

Poza ustaleniem zbioru wykładników wybranego pojęcia prawnego w historii polszczyzny chciałabym również wskazać źródła terminów, przedstawić ich ewolucję, mechanizmy tworzenia, a także motywację dokonujących się zmian. Ostatnia kwestia wymagała wprowadzenia do rozważań kontekstu prawnego, dlatego w zakresie, w jakim jest to konieczne, uwzględniłam sytuację prawną dzieci spoza związku małżeńskiego, o ile miała ona wpływ na kształtowanie się terminologii. Zaczniemy właśnie od tej kwestii.

Prawo rzymskie, a także opierające się na nim prawo magdeburskie i prawo kanoniczne dyskryminowały dzieci spoza związków małżeńskich. Stanowisko Kościoła uzasadniające takie traktowanie przedstawia ks. Adam Krasieński w *Prawie kanonicznym krótko zebranym* wydanym w 1861 r. w Wilnie:

[...] nieszczęśliwy owoc takiego związku jako dziecię nieprawego łoża, nie mające praw ani do imienia, ani do spadkobierstwa, nosi na sobie piętno hańby swoich rodziców (KraPK: 232).

Dzieci takie nie tylko nie dziedziczyły po ojcu, ale też pozbawione były większości praw obywatelskich, na przykład według prawa miejskiego nie mogły wnosić skarg do sądu, nie mogły mieć prawnych opiekunów, nie mogły być świadkami w sądzie itp. Uznawanie dzieci pozamałżeńskich za gorsze odbijało się w wartościującym nazewnictwie. Dawne prawo nie traktowało też jednakowo wszystkich dzieci urodzonych poza małżeństwem. Prawo rzymskie rozróżniało dzieci urodzone przez konkubinę, przez prostytutkę, w wyniku cudzołóstwa z kobietą zamężną oraz w wyniku kazirodstwa. Z tego zróżnicowania szczegółową relację zdaje Bartłomiej Groicki w *Porządku Sądów y spraw Mieyskich Prawa Maydeburskiego*:

Uczeni w Prawie kładą różność tych dzieci co sye nie z Małżeństwá rodzą: iedny / co sye ode dwoygá wolnych ludźi rodzą / to iest z miłośnice / którą sobie ktho w domu miasto zóny chowa: Łáćinnicy zowá *Naturales* [marg. *Naturales ex concubina*] *tantum ex concubina natos*. Tacy po oycu, ieśliby im co nie zapisał / albo z łaski Kró-

lewskiý do pocziwego łóža nie byli przywrócení / nic nie biorą: tylko po mątce wszystko biorą [...]. Drugié co sye rodzą od sprosnéy pospolitéy nierządnicé / oycá niepewne / którégó [sic!] zową *Spurios, Māseres*, [marg. *Spurii, Manseres*], *sine patre, vulgo conceptos*, ty tylko po mątce biorą. Niékóre z cudzołóstwá od cudzéy żóny: Łáćinnicy zową *Notos à nota seu infamia*. Niékóre z zákazánégó złączenia / iáko od krewnéy / takie nazywáią / *Liberos damnati coitus incoestuosos*: [marg. *Incoestuosi*] // Tácy áni w oyczystych / áni w macierzystych dobrach nie dziedziczą / y żywność im wedle Prává mieśćkiégó nie iest powinna (GroPorz: 30r–30v).

W wersji uproszczonej to rozróźnienie przedstawia autor XIX-wiecznego podręcznika prawa małżeńskiego, ks. Józef Pelczar:

Prawo rzymskie rozróźniało trzy rodzaje dzieci nieślubnych: a) *liberii naturales*, b) *vulgo quaesiti (spurii)*, c) *ex damnato coitu*; według tego, czy pochodziły z konkubinatu, czy ex meretrice, czy z kazirodztwa lub cudzołóstwa (PMK: 531).

Warto zwrócić uwagę na fakt, że w terminologii łacińskiej wymienionym kategoriom potomstwa spoza małżeństwa odpowiadały różne nazwy. Dzieci z konkubinatu nazywano *liberii naturales*, natomiast dzieci prostytutki, o nieznanym ojcostwie, a także urodzone w wyniku kazirodztwa lub cudzołóstwa – *spurii*. Najniższa była pozycja dzieci „z zakazanego złączenia”, którym – jak czytaliśmy w relacji B. Groickiego – prawo magdeburskie odmawiało nie tylko dziedziczenia po matce, ale nawet środków na utrzymanie. W lepszej sytuacji były wprawdzie dzieci urodzone z konkubinatu, ale nawet późniejsze zawarcie małżeństwa między rodzicami nie zrównywało ich z dziećmi urodzonymi po ślubie, ani w prawie miejskim: „[...] dzieci co z sobą mieli przed małżeństwem, ty nie mają nic jich jimienia z prawa” (OrtMac: 5r, 7–9), ani w prawie ziemskim: „[...] przedślubne potomstwo od wszelkich praw szlacheckich odsądzone, gdyby nawet z nałożnicą ślub nastąpił” (OPC: 26–27). Łagodniejsze pod tym względem było prawo kościelne, w którym małżeństwo między rodzicami uprawniało dzieci poczęte i zrodzone przed ślubem: „[...] dzieci poczęte i zrodzone przed ślubem uprawniają się przez następujące małżeństwo” (KraPK: 233; sim.: 236), czyli według nomenklatury łacińskiej *per subsequens matrimonium*. W prawie cywilnym złagodzenie przepisów wobec potomstwa pozamałżeńskiego nastąpiło dopiero w Kodeksie Napoleona, ogłoszonym w 1804 r., a na ziemiach polskich w 1807 r. Dzieciom zrodzonym z cudzołóstwa oraz kazirodztwa przyznano w nim prawo do alimentów (art. 331, 335, 762), natomiast wobec pozostałych dzieci wprowadzono możliwość uznania za prawe (art. 334). Podobny stan utrzymał Kodeks Cywilny Królestwa Polskiego z 1825 r. (KCKP: art. 299). Kolejnym krokiem była możliwość prawnego uznania dziecka z cudzołóstwa, którą na ziemiach polskich wprowadziła ustawa z dnia 13/26 maja 1913 r. o zastosowaniu do Królestwa Polskiego zasad zdania Rady Państwa z 3 czerwca 1902 r. o polepszeniu losu dzieci nieślubnych. Zrównanie w prawach tych dwóch kategorii potomstwa nastąpiło więc dopiero na początku XX w.,

a w Drugiej Rzeczypospolitej dzieci pozamażeńskie miały już „w zasadzie wszystkie prawa obywatelskie na równi ze ślubnemi” (Rodzina: 13).

Nazewnictwo staropolskie

Dobę staropolską charakteryzuje duża wariantywność terminów, co jest cechą wczesnych etapów rozwojowych słownictwa specjalistycznego. W zebranych materiale³ wyróżnić można grupę nazw opisowych odwołujących się do pojęcia małżeństwa: *nie z małżeńskiego rodu*, *nie z stadła małżeńskiego*, *nie z małżeństwa porodzony*, a także przeciwstawne (*dziecię*) *małżeńskie*. Drugą grupę stanowią nazwy składające się z metonimicznie użytego wyrazu *łóże*, odnoszącego się do stosunku seksualnego, oraz jego wartościującego określenia: *nieprawego łóża*, *nieczystego łóża* oraz opozycyjne *włoszczego*⁴ *łóża*. W tej grupie semantycznej mieściłoby się również zapożyczenie z niemieckiego *bękart* od *Bank* ‘ławka’ (jak pisze Aleksander Brückner, „w przeciwieństwie do łóża małżeńskiego” (SEBr), tak samo Andrzej Bańkowski: „że na ławie, a nie na łóżu małżeńskim spółdzone” (SEBań)). Trzecią grupę stanowią nazwy odwołujące się do urodzenia, również z określeniem wartościującym: *niecznie narodzony*, *niedobrze urodzon*, *nie urodzić się poczestnie*. Tu należałoby z kolei zaliczyć terminy *wyleganiec*, *wyleganica*, jeśli przyjmiemy, że pochodzą od *wylęgać* (w SStp *wylęganie* ‘miejsce do leżenia, legowisko, posłanie’). Możliwe byłoby również słowotwórcze powiązanie tej nazwy z wyrazami *legać*, *lec*, *legający*, które w XVI-wiecznej polszczyźnie oznaczały stosunek płciowy⁵ (por. SPXVI). Czwarty, najrzadszy typ nazwy, wykorzystujący pojęcia ojca i matki, w materiale odnotowano tylko w postaci: *dobrego oćca i dobrej macierze*.

Wymienione terminy często występują szeregowo, wzajemnie się wyjaśniając, co również świadczy o niestabilności ówczesnej terminologii. Ponadto w jednym tek-

3 W poszukiwaniach przydatny, choć niewolny od niekonsekwencji, okazał się *Słownik pojęciowy języka staropolskiego* (SPJS), który interesujące nas wyrażenia podzielił pomiędzy dwie różne kategorie: 2.1.2. OSOBY URODZONE W PEŁNEJ RODZINIE. OSOBY URODZONE W NIEPEŁNEJ RODZINIE oraz 2.5.1.1. KREWNI. POWINOWACI (w tej kategorii umieszczone zostały jednostki *wyleganiec*, *wyleganica*, których nie ujęto w grupie 2.1.2.). Informacje leksykograficzne starałam się, w miarę możliwości, konfrontować z tekstami, głównie ich wersjami elektronicznymi zamieszczonymi na stronie internetowej IJP PAN (<https://www.ijp-pan.krakow.pl/publikacje-elektroniczne/korpus-tekstow-staropolskich>), dlatego spora część cytatów w niniejszym artykule jest obszerniejsza niż przykłady, które jako ilustrację podano w SStp. Fragmenty pochodzące z elektronicznego korpusu tekstów staropolskich mają postać transkrypcji, w takiej postaci je też cytuję. Natomiast przykłady z SStp podaję – za słownikiem – w transliteracji.

4 Tu w znaczeniu ‘takiego jak należy, zgodnego z prawem, legitimus’ (SStp).

5 Na możliwość takiej interpretacji zwróciła mi uwagę dr Krystyna Data. Skojarzenie z *wylęgać* mogło być wtórne, dlatego nowsze źródła leksykograficzne podają wariant z nosówką, a więc *wylęganiec* (tak np. w SWil i SArct).

ście prawnym pojawia się wymiennie kilka różnych terminów, jak choćby w poniższym orytle:

Gdyby był jeden człowiek z stara dawna przyszedł w naszą ziemię, a nań by poszła rzecz, iżby był **wyleganiec** albo się tamo **nie urodził poczestnie** i nie odwołał [...]. A jego przyrodzeni mówią: On jest **dobrego urodzenia, to jest z małżeństwa**, a my mowiemy, iż **nie jest z małżeńskiego rodu**. Acz my to mamy dokazać, czyli jego przyrodzeni, co jego jimienie chcą wziąć, dokazać mają, aby był <z> **małżeńskiego stadła** [...]. Nie jest który człowiek, co przyszedł do waszej ziemi, dokonały, aby był **wyleganiec**, coż jemu to wymawiano, poki był żyw, tedy mają jego przyrodzeni samosiodmi [...] ukazać, iż **jest z[a] mał<ż>eństwa urodzon** [...] (OrtMac: 4v, 11–29).

Większość przykładów na prawne nazywanie dzieci spoza związku małżeńskiego w dobie staropolskiej pochodzi właśnie z ortyli magdeburskich. Kwestia dotycząca uprawnień potomstwa pozamałżeńskiego jest wielokrotnie podejmowana i wyjaśniana w odpowiedziach na zapytania kierowane do sądu najwyższego w Magdeburgu, np. na pytania: „[...] wyleganiec mogli i jego dzieci siedzieć w ławicy albo w ktoem urzędzie, [...] jako małżeński lud [...]?” (ibid.: 6r, 32–37) czy „Wyleganiec albo jego dzieci mogą dobrze swe jimienie dać albo sprzedać [...]?” (ibid.: 48v, 21–22). Natomiast w niewielkim stopniu zaznacza się ona w prawie polskim, co, jak sądzę, związane jest z faktem przydzielania tego zakresu spraw do kompetencji sądów duchownych. Tylko jeden przykład zarejestrowany w SS^tp wypisany został z Kodeksu Świętosława, a więc z polskiego prawa ziemskiego (kilka pochodzi z rot przysięg sądowych):

Wawrzyniec skarży na Marcina, iż macierz jemu zabił. Odpowiedział Marcin, iż Wawrzyniec **nie był z prawego łoża abo s małżeństwa porodzony**, przeto iż ji mienił być synem powłocniej niewiasty (Sul: 41; por. SS^tp, hasło *łoże*).

Jako ja tho wyem, esze Nicolaus oddanyego oczcza y **czystego losza** (SS^tp, hasło *łoże*).

[...] my vyemy y k szwey dwszy byerzemy, ysze **yest dobrego oczcza y dobrej macz<e>rze** (ibid., hasło *rzecz*).

Spośród terminów, które w dobie staropolskiej używane są na oznaczenie dziecka spoza małżeństwa, największą frekwencję ma *wyleganiec* (notowany też w rodzaju żeńskim *wyleganica*), ale jego żywotność w tekstach prawnych nie wykracza poza XV w.⁶ W niemieckich ortylach ma on odpowiedniki: *unehelich geboren*, *unehelicher Geburt*, *unehelich geborener Mann*, *uneheliche Frau* (Bily, Carls, Gönczi 2011: 249–250), w łacińskich – *vir illegitime natus*, *illegitimus vir* (SS^tp, hasło *wyleganiec*).

6 SPXVI wśród synonimów *bękart*a nie wymienia *wylegańca*, natomiast w elektronicznym indeksie haseł *wyleganiec* ma jedno poświadczenie. Wyraz ten nie występuje w XVI-wiecznych opisach prawa magdeburskiego – ani w dziełach Bartłomieja Groickiego, ani Pawła Szczerbica.

Zdarza się, że w polskim tłumaczeniu towarzyszy mu doprecyzowująca glosa, np. niem. *unehelich geboren* przełożono: „wyleganiec, co nie <z> stadła małżeńskiego sie narodził” (Bily, Carls, Gönczi 2011: 249) albo „Gdyby człowiek z jinej strony był, a nań by słyseć, iż jest wyleganiec albo bękart” (OrtMac: 27). W drugim przykładzie kontekst może świadczyć o wprowadzeniu potocznie nacechowanego *bękart*a dla wyjaśnienia terminu *wyleganiec*. Z grupy używanych w staropolszczyźnie wariantywnych nazw dziecka spoza związku małżeńskiego *wyleganiec* wyróżnia się również jako jedyny derywat słowotwórczy, ponieważ większość wykładników to określenia wielowyrazowe, skupienia terminologiczne.

Te ostatnie genetycznie są przede wszystkim tłumaczeniami terminów łacińskich, takich jak *illegitime nati* czy (*de*) *illegitimo thoro*. Jednak polskojęzyczne odpowiedniki charakteryzują się pewną samodzielnością wobec łacińskich źródeł, tłumaczenia nie są „niewolnicze”, na przykład łac. *illegitime nati* oddano za pomocą szeregu synonimów *niecznie narodzeni*, *z nieczystego łoża* (SStp, hasło *łóże*), *legitimus natus* jako *czystego łoża położony* (ibid., hasło *łóże*), *illegitimum* – *nie jest z małżeńskiego rodu* (ibid., hasło *ród*), zaś łac. *spurius*, *de patre nobili et matre ignobili* opatrzone glosą *nieprawego łoża* (ibid., vide hasło *nieprawy*), ale tłumaczono również *spurius* jako *bękart* (ibid.) lub *baster* (ibid.). Na glosy do tej łacińskiej nazwy warto zwrócić uwagę, gdyż świadczą one o nierozróżnianiu w polskim nazewnictwie wspomnianych wcześniej kategorii dzieci spoza małżeństwa. Zróżnicowane wykładniki odpowiadały nadrzędnemu pojęciu dziecka spoza związku małżeńskiego.

Jedynym zapożyczeniem właściwym jest *bękart*. W SStp występuje on dwukrotnie: w szeregu z terminem *wyleganiec* (w zapytaniu o prawo w jednym z ortyli, o czym była już mowa) oraz w polskiej glosie do łac. *spurius* (ibid.).

Większość odnotowanych nazw miała charakter efemeryczny i nie przetrwała w polszczyźnie prawnej. Najbardziej żywotne okazało się określenie (*z*) *nieprawego łoża*, w materiale staropolskim poświadczane tylko raz.

Nazewnictwo średniopolskie

Wariantywność terminologii właściwa dla doby staropolskiej utrzymuje się jeszcze w wiekach XVI i XVII. Semantycznie nazwy grupują się w dwie główne kategorie: zawierające odniesienie do małżeństwa, np. *dzieci co sie nie z małżeństwa rodzą* i [dzieci] *co się rodzą z małżeństwa*, oraz – dominujące liczebnie – oparte na metonimicznym znaczeniu wyrazu *łóże*, np. *dzieci niedobrego łoża*, *złego łoża dzieci*, (*dziecię*) *łoża naganionego*, także w postaci antonimu *dzieci poczcziwego łoża*, a nawet *wnęki poczcziwego łoża*. W stosunku do stanu staropolskiego przybywa wariantów określeń wartościujących, w stpol. było *nieprawego łoża*, *nieczystego łoża*, teraz pojawia się *niedobrego*, *złego łoża*, a także *niepoczcziwego łoża*, *naganionego łoża*. W wyniku elipsy członu *łóże* powstają skrócone nazwy *dobre dzieci*, *prawe dzieci*.

O wahaniach w terminologii świadczą odmienne wybory dokonywane przez dwóch znawców prawa magdeburskiego, Bartłomieja Groickiego i Pawła Szczerbica. Widać, że nie są oni zobligowani normą, ale kierują się autorskimi preferencjami. Groicki, nie znajdując odpowiedników dla zróżnicowanych terminów łacińskich, często podaje je w postaci oryginalnej, poprzedzając formułami typu „łacinnicy zową *naturales tantum ex concubina natos*” (GroPorz: 28v) albo „takie nazywają / *Liberos damnati coitus incoestuosos*” (ibid.: 30v.) Natomiast Szczerbic łac. *liberii naturales* oddaje jako [dzieci] *przyrodzone*⁷, przeciwstawiając je *dzieciom własnym i dobrze narodzonym*:

Dzieci są dwojakie: jeden przyrodzone, drugie własne i dobrze narodzone. Przyrodzone są, które się oprócz stanu małżeńskiego rodzą jako są bękartci, którzy niemniej są dzieci rodziców swych, jako i owi, ale iż się niesłusznie i nieporządnie zrodzili, przeto nie dziedziczą (SzcSax: 113).

Warto zwrócić uwagę również na fakt, że w przeciwieństwie do Groickiego Szczerbic chętnie używa nazwy *bękart*: „[...] według prawa pisanego bękartci nie dziedziczą” (ibid.: 114), „Bękart nie może mieć dzieci dobrego łoża” (ibid.: 103), „Bękart nie zostawia dzieci dobrego łoża” (SzcZlus: 208), „Bękart jako się może dobrym stać” (ibid.: 33) itp. U Groickiego *bękart* pojawia się wyjątkowo, jako hasło indeksowe w *Rejestrze rzeczy i słów*: *Bękartów różnych różne prawa*, a więc jako odsyłacz mający ułatwić odszukanie informacji dotyczących praw potomstwa pozamałżeńskiego⁸. Opierając się na tym przykładzie oraz na podstawie hasła *bękart* w SPXVI, można by wnioskować, że jest to wyraz potocznie nacechowany, nieużywany w języku prawnym⁹. Tymczasem wielokrotnie w swoich opracowaniach prawa magdeburskiego wykorzystuje go Szczerbic, nieuwzględniony w kanonie źródeł SPXVI. Zatem w rzeczywistości, a wbrew temu, co mogłoby wynikać z opracowania hasła *bękart* w SPXVI, nie ma podstaw do stwierdzenia stylistycznego nacechowania tego wyrazu w XVI w.¹⁰

7 Jest to, jak się wydaje, autorska propozycja Szczerbica, o czym świadczyć może fakt, że SPXVI w hasle *przyrodzony* odnotował wprawdzie jako jeden z licznych odcieni znaczeniowych ‘z nieprawego łoża’, ale to znaczenie zilustrowane jest tylko przykładem z *Speculum Saxonis*, przepisany z SL (SPXVI nie ma dzieł Szczerbica w kanonie źródeł).

8 SPXVI nie podaje tego przykładu, ponieważ *Rejestr rzeczy i słów* dołączony był do jednego z późniejszych, poprawionych wydań *Porządku sądów i spraw miejskich*. Wypisany został w nim inny przykład: „A s tąd że też bękartci wedle Prawa Mieyskiego mają krewne / ale po wrzecie nie po mieczu” (SPXVI, hasło *bękart*).

9 SPXVI zarejestrował 60 użyc wyrazu *bękart*, głównie z tekstów kronikarskich i dydaktycznych, a także ze słowników. Tylko jeden przykład pochodzi z dzieła prawnego, mianowicie z Ustaw prawa polskiego, wydanych w Brześciu w 1561 r.

10 Bogdan Walczak ocenia, że w XVII-wiecznym *Liber chamorum bękart i bękartka* „to wyrazy stosunkowo najmniej nacechowane stylistycznie”. Za najbardziej potoczne i charakterystyczne dla stylu niskiego uważa on określenie *bęś* (Walczak 1992: 185).

Rzadkie są jeszcze wówczas wyrażenia *nieprawego łoża* i *nieprawy syn* – taki wniosek wynika z lektury SPXVI (hasło *nieprawy*), zaledwie pięć razy odnotowano je w literaturze dydaktycznej i kronikarskiej tego czasu. Nie używają terminu (z) *nieprawego łoża* ani Groicki, ani Szczerbic. Najczęściej można spotkać się z nazwami *niedobrego łoża* czy *złego łoża dzieci*, na przykład w *Statutach i metryce przywilejów koronnych* Stanisława Sarnickiego: „[...] temu sądowi duchownemu należy dowiedzieć się i sądzić, które dzieci dobrego łoża są albo nie [de legitimi vel illegitimi tori liberis natalibus]” (SPXVI, hasło *łoże*). Jeszcze Linde w haśle *łoże* wyszczególnia tylko *dobrego łoża*, *złego łoża dzieci* ‘dobrze lub źle narodzone, prawnie lub nieprawnie spłodzone’ (SL). Nazwa z *nieprawego łoża* upowszechniła się więc stosunkowo późno, chyba dopiero pod koniec doby średniopolskiej. W *Prawie cywilnym albo szczególnym narodu polskiego* Teodora Ostrowskiego z 1784 r., w którym to dziele zostały zebrane i opisane prawa koronne i litewskie, mamy: *potomstwo nieprawe* (tak w końcowym rejestrze i na marginesie), *dzieci z nieprawego łoża* (OPC: 70), ale też *przedślubne potomstwo* (ibid.: 27); ta nazwa implikuje jednak późniejsze zawarcie ślubu.

Terminologia nowopolska

Nowy etap w dziejach polskiego słownictwa prawnego otwiera wprowadzenie w 1807 r. jako obowiązującego prawa Kodeksu Napoleona (por. Woźniak, Zarębski 2016a). Obserwować możemy wówczas dwie przeciwstawne tendencje: do stosowania tradycyjnej terminologii oraz odnawiania słownictwa prawnego. Zmiany znajdują odbicie również w zakresie wykładników interesującego nas pojęcia. Wprawdzie jeden z tłumaczy Kodeksu..., Ksawier Michał Bohusz, stosuje jeszcze – zgodnie z autorskimi preferencjami podtrzymywania dotychczasowej terminologii (ibid.: 544) – nazwy *dzieci nieprawego łoża*, *dzieci nieprawe* (KN1: 37), *dzieci prawe* (KN1: 35), ale na oznaczenie dzieci spoza związku małżeńskiego proponuje się również nowy termin *dzieci naturalne*, na wzór fr. *les enfants naturels*. Termin ten wprowadził drugi z tłumaczy Kodeksu..., Franciszek Ksawery Szaniawski (KN2; KN3). To zróżnicowanie terminów i autorskich preferencji dwóch tłumaczy Kodeksu Napoleona znajduje odzwierciedlenie na przykład w tytule Działu III: *O dzieciach nieprawego łoża* (KN1: 37) – *O dzieciach naturalnych* (KN2: 89). Genezę terminu *dzieci naturalne* należało by upatrywać w prawie rzymskim, które, jak wyjaśnialiśmy na wstępie, wśród różnych kategorii dzieci spoza związku małżeńskiego wyróżniało *liberii naturales* – dzieci pochodzące z konkubinatu. To nazewnictwo przejęło prawo kanoniczne. Jednak do polskiej terminologii prawnej *dzieci naturalne* wprowadził dopiero Kodeks Napoleona. Wprawdzie terminy *syn naturalny*, *córka naturalna* występują na przykład w greckokatolickim katechizmie z końca XVIII w., jednak są to, jak się wydaje, doraźne tłumaczenia nazw łacińskich, utworzone na potrzeby tego podręcz-

nika, którego celem było podanie w przystępnej formie najważniejszych kanonów: „P. Ktoż iest Syn Naturalny? / O. Ten który rodzi się bez Małżeństwa z niewiasty nieobowiązaney szlubem” (MB: 559); „P. Ociec naturalny, czy powinien wyposażyć Corkę Naturalną? / O. Jeśli by Corka naturalna to iest nie z żony szlubnej spółdzona, ale przez nierząd [...]” (ibid.: 533). Podane we wspomnianym katechizmie objaśnienia świadczą również o tym, że terminy *syn naturalny*, *córka naturalna* odnoszone są w nim do potomstwa zrodzonego z konkubinatu, nie obejmują innych kategorii dzieci spoza małżeństwa, nazywanych w prawie kanonicznym *spurii*. W cytowanym katechizmie po pytaniu o *syna naturalnego* pojawia się jako kolejne: „P. Ktoż iest bękart spurius? / P. Jest ten Syn którego Oyca nie znią albo z Kazirodu, albo z Świątokradztwa zrodzony” (ibid.: 559). Inaczej jest w Kodeksie Napoleona, w którym nazwą *liberii naturales* objęto wszystkie dzieci urodzone poza małżeństwem. W wydaniu trójjęzycznym Kodeksu... znajdujemy następujące ekwiwalenty: łac. *filius naturalis* – fr. *l'enfant naturel* – pol. *dzieci naturalne* (KN3: art. 338). W tym szerszym znaczeniu termin *dzieci naturalne* przyjął się w XIX-wiecznym języku prawnym, użył go na przykład Ignacy Stawiarski w *Inwentarzu...* do Kodeksu Napoleona (Stawiarski 1811: 15–16), dużą rolę w jego podtrzymaniu odegrał KCKP (art. 296). Ten stan rzeczy dobrze oddają (o dziwo!) SWil i SW¹¹, które pod hasłem *naturalny* podają znaczenie 4.: (o potomstwie) ‘nieprawy, nie ze ślubnych małżonków spółdzony. Syn naturalny’ (SWil), ‘zrodzony ze związku nieślubnego, nieślubny, nieprawy (syn naturalny, córka naturalna)’ (SW); SW też w hasle *nieprawy*: ‘dziecko nieprawego łoża, dziecko nieprawe (= naturalne)’. Biorąc pod uwagę fakty historycznojęzykowe, a więc czas i okoliczności wprowadzenia *dzieci naturalnych* do polskiej terminologii prawnej, a także semantykę terminu, należy go uznać za zapożyczenie strukturalne z języka francuskiego. Żywotność tego terminu w polszczyźnie prawnej była jednak dość ograniczona, bowiem już w 2. połowie XIX w. jest on wypierany przez *dzieci nieślubne*. W okresie międzywojennym zakres jego użycia w prawie cywilnym jest ograniczony jeszcze bardziej, świadczy o tym choćby zapis określenia *naturalne* w cudzysłowie: „Jednym z zagadnień socjalnych, które nigdy nie traci swej aktualności, jest los dziecka »naturalnego« i jego nieślubnej matki [...]” (Rodzina: 10)¹².

Terminy *dzieci nieślubne*, *dzieci ślubne* upowszechniają się w 2. połowie XIX w. Spotykamy je w podręczniku małżeńskiego prawa kościelnego z 1885 r.: „O dzieciach ślubnych” (PMK: 525), „O legitymowaniu, czyli uprawnieniu dzieci nieślubnych” (ibid.: 531), „Ślubnemi, czyli prawego łoża (*fili legitimi*), są dzieci spółdzone w małżeństwie [...]” (ibid.: 525) – ostatni przykład wydaje się świadczyć o konieczności doprecyzowania nowego terminu poprzez dodanie jego synonimu, mającego dłuższą tradycję w terminologii prawnej. O *ślubnych dzieciach* i *ślubnym potomstwie*

11 Nie znaleziono terminu *syn naturalny* w SL (vide hasła: *naturalny*, *syn*).

12 Na marginesie można dodać, że wyrażenie *syn naturalny* bez kwalifikatorów notują nie tylko SJPD, ale także WSJP, natomiast z kwalifikatorem *daw.* – SJPPWN.

mówi się również w polskim przekładzie kanonów nowego kodeksu o małżeństwie z 1918 r. (TKoM: kanon 1115 §2, kanon 1116), ale już w komentarzu do łacińskiego tekstu kodeksu (notabene w tym samym numerze czasopisma „Polonia Sacra”) używa się terminu *nieprawe potomstwo*, *potomstwo zrodzone z nieprawego związku* czy opozycyjnego *potomstwo prawnie urodzone* (NKPKoM: 58, 59)¹³. Świadczy to o nieustalonym jeszcze charakterze polskiej terminologii kościelnej w odniesieniu do interesującego nas pojęcia. Tradycją w prawie kanonicznym jest ponadto podawanie łacińskiego ekwiwalentu, na przykład w następującej definicji: „Prawowitemi (ślubnemi, *legitimi*) są dzieci poczęte lub urodzone z małżeństwa ważnego albo mniemanego” (TKoM: kanon 1114).

Natomiast w ustawodawstwie Drugiej Rzeczypospolitej dość konsekwentnie stosuje się już termin *dzieci nieślubne*, np.: „Małoletni powinien mieć zezwolenie na zawarcie małżeństwa przynajmniej jednego z rodziców, dziecko nieślubne zezwolenie matki” (Jaglarz 1934: 5), „W razie uprawnienia dziecka nieślubnego na mocy art. 296 kodeksu cywilnego z 1825 r. [...]” (Dz.U. 1935, nr 75, poz. 471); podobnie w różnych opracowaniach prawniczych:

Ustawa wspomniana ułatwia znacznie adopcję dokonywaną w stosunku do własnych dzieci nieślubnych. [...] Co do matki dziecka nieślubnego jej zgoda na przysposobienie dziecka przez ojca nieślubnego [...] (Kałwa 1935: 169).

Termin ten budził jednak zastrzeżenia. W międzywojennym projekcie prawa rodzinnego zastosowano nazwy opisowe: *dziecko nieurodzone w małżeństwie* / *urodzone w małżeństwie* albo *dziecko zrodzone poza małżeństwem*, *dziecko niezrodzone w małżeństwie*, celowo rezygnując z określeń zawierających element wartościujący: „[...] z rozmysłu nigdzie nie ma mowy o dzieciach »ślubnych« i »nieślubnych« lub »prawych« i »nieprawych«. Wszystkie dzieci są prawe, a projekt zna tylko urodzenie, a względnie spłodzenie w małżeństwie lub poza niem” (Rodzina: 19). W *Uwagach wstępnych* do projektu autor stosuje jednak konsekwentnie nazwę *dzieci nieślubne*: „Dzieci nieślubne nie są już dziś upośledzone tak, jak dawniej, mają one w zasadzie wszystkie prawa obywatelskie na równi ze ślubnemi” (ibid.: 13).

Wnioski

1. Nazwy dzieci pozamałżeńskich stosowane w prawnej odmianie polszczyzny zmieniają się w ciągu jej dziejów. Jak pokazują badania Aleksandra Zajdy (2001), nie jest to zjawisko wyjątkowe: w obrębie wielu pól pojęciowych z dziedziny prawa dokonują się różnego rodzaju przesunięcia – z centrum na peryferie i odwrotnie – mnożenie i redukcje wariantów. W dobie staropolskiej funkcjonują terminy wyraźnie

13 Pojawia się tu również termin *dzieci naturalne* (NKPKoM: 58).

nawiązujące do nazewnictwa łacińskiego, np. (z) *nieprawego łoża* (łac. *de illegitimo thoro*), *złego łoża* (łac. *de malo thoro*) czy *niecznie narodzony* (łac. *illegitime nati*). Obok różnych wariantów tego typu terminów opisowych odnotowano jeden neologizm *wyleganiec*, którego występowanie ograniczone jest czasowo do doby staropolskiej. Geneza tej nazwy jest niejasna: nie odzwierciedla ona struktury terminów występujących w źródłach, ani łacińskim, ani niemieckim; może być derywatem od *wylęgać*, ale też – co ze względu na brak nosówki wydaje mi się bardziej prawdopodobne – od daw. *legać*, oznaczającego stosunek seksualny. Czy do tekstów prawnych przeniknęła z języka potocznego? Jest to możliwe, przede wszystkim ze względu na niezależność od podstawy tłumaczenia, a także obecność, poza ortylami, w innych zabytkach, np. w *Biblii królowej Zofii* czy *Wokabularzu trydenckim*. O potoczne nacechowanie można podejrzewać zapożyczenie z niemieckiego – *bękart*, ale zapewne jest to sugestia wynikająca z projekcji na odległą i niedostępną bezpośredniemu poznaniu przeszłość. O innym niż dziś statusie stylistycznym *bękarta* świadczyć może jego występowanie w XVI-wiecznych opisach prawa miejskiego: rzadkie w dziełach B. Groickiego, bardzo liczne w opracowaniach P. Szczerbica. Stylistyczne zróżnicowanie nazw dziecka spoza małżeństwa to problem, który wymaga dalszych szczegółowych badań materiałowych.

2. Wśród wykładników interesującego mnie pojęcia w dziejach prawnej odmiany polszczyzny uwidacznia się dominacja nazw z metonimią *łóże* (zapewne ze względu na jej obrazowość oraz łaciński pierwowzór). W dobie staropolskiej oraz w XVI w. można obserwować dużą dowolność określeń wartościujących: *nieprawego łoża*, *nieczystego łoża*, *niedobrego łoża*, *złego łoża*, *niepocziwego łoża*, *naganionego łoża*. Termin (z) *nieprawego łoża* został wprawdzie zanotowany jako glosa już w tekście średniowiecznym, ale upowszechnił się dopiero pod koniec doby średniopolskiej. Wcześniej częściej używano wariantów *niedobrego* czy *złego łoża*, a także *pocziwego łoża*. W dokumentach XX-wiecznych spotka się już raczej *nieprawe potomstwo*, *potomstwo z nieprawego związku*, a więc bez metonimii *łóże*. Jednak od 2. połowy XIX w. coraz szersze zastosowanie ma termin *dzieci nieślubne*. W języku prawnym i prawniczym okresu międzywojennego zyskuje on charakter ustalonego terminu. Warianty z określeniem *nieprawy* utrzymały się dłużej w prawie kanonicznym.

3. Bardzo wiele nazw, którymi w polszczyźnie prawnej określano potomstwo pozamałżeńskie, zawiera wykładnik wartościowania. Znajduje w nich odzwierciedlenie przeniesiona na dzieci negatywna ocena moralna czynu rodziców, ale też odbija się stan prawny – traktowanie dzieci urodzonych poza małżeństwem jako potomków gorszej kategorii i ich dyskryminacja. Dominacja nazw wartościujących negatywnie to przeszłość zamknięta w języku¹⁴, niechlubne świadectwo długotrwałego prawnego upośledzenia dzieci pozamałżeńskich. Terminy nienacechowane należą

14 Nawiązuję tu do tytułu konferencji „Przeszłość zamknięta w języku. In memoriam Andreae Bańkowskiego”, podczas której wygłoszona została skrócona wersja tego tekstu.

do rzadkości. Są to nazwy będące tłumaczeniami łac. *liberii naturales*, a więc według propozycji P. Szerbica ze *Speculum Saxonis* – *dzieci przyrodzone* oraz według propozycji jednego z tłumaczy Kodeksu Napoleona, F.K. Szaniawskiego – *dzieci naturalne*. Ostatni termin, zastosowany również w kodyfikacjach nawiązujących do Kodeksu Napoleona, a więc np. w KCKP, niemający do tej pory tradycji w polskim języku prawnym, należy potraktować jako kalkę fr. *l'enfant naturel*, występującego we francuskim oryginale Kodeksu Napoleona. W prawie cywilnym termin *dzieci naturalne*, zapewne ze względu na swoją nieczytelność, nie przyjął się na dłużej. Już autor międzywojennego projektu *Rodzina*, Stanisław Gołąb, chcąc zrezygnować z nazw wartościujących, nie wprowadza terminu *dzieci naturalne*, ale oddaje interesujące nas pojęcie w sposób opisowy: *dziecko nieurodzone w małżeństwie / urodzone w małżeństwie* albo *dziecko zrodzone poza małżeństwem, dziecko niezrodzone w małżeństwie*. Termin *dzieci naturalne* przetrwał w prawie kanonicznym, zapewne pod wpływem łaciny.

4. Posługiwanie się w prawie różnymi synonimicznymi nazwami dziecka spoza związku małżeńskiego trwa stosunkowo długo. Właściwie dopiero w okresie międzywojennym ustala się termin *dzieci nieślubne*. Zwraca uwagę również odmienność formalna i semantyczna terminów stosowanych w prawie cywilnym i prawie kanonicznym.

Źródła

- GROPORZ: B. Groicki, *Porządek Sądów y spraw Mieyskich Prawa Maydeburskiego na wielu mieyscach poprawiony*, wyd. C, Kraków 1562 [i.e. ca 1582], [on-line:] dbc.wroc.pl/dlibra/publication?id=15517.
- KCKP: Kodeks cywilny Królestwa Polskiego, „Dziennik Praw” 1826, t. 10, nr 41.
- KN1: Kodex Napoleona [...] przekładania Xawiera Michała Bohusza [...] z przyłączeniem słowniczka wyrazów pewnych polskich odpowiadających francuzkim [...], Warszawa 1810 [on-line:] mbc.cyfrowemazowsze.pl/dlibra/results?action=SearchAction&skipSearch=true&mdirids=&server%3Atype=both&tempQueryType=-3&encode=false&isExpandable=on&isRemote=off&roleId=-3&queryType=-3&dirids=1&rootid=&query=kodex+Napoleona++Ksi%C4%99stwu+Warszawskiemu+Artyku%C5%82em&localQueryType=-3&remoteQueryType=-2mbc.
- KN2: Kodex Napoleona z przypisami, Warszawa 1808, [on-line:] ebuw.uw.edu.pl/dlibra/doccontent?id=4541.
- KN3: Kodex Napoleona. Code Napoléon. Codex Napoleonis, Warszawa 1813, [on-line:] pbcbiaman.pl/dlibra/doccontent?id=23691.
- KRAPK: A.S. Krasiński, *Prawo kanoniczne krótko zebrane*, Wilno 1861, [on-line:] polona.pl/item/1172819/2/.
- MB: T. Szczurowski, *Missya Bialska. Prawo kanoniczne*, Supraśl 1792.
- NKPKoM: T. Gromnicki, *Nowy Kodeks Prawa Kanonicznego o Małżeństwie w zestawieniu z prawem dotychczasowem*, „Polonia Sacra” 1918, nr 2, s. 1–95, [on-line:] rcin.org.pl/dlibra/publication?id=31205&from=&dirids=1&tab=1&lp=7&QI=.

- OPC: T. Ostrowski, *Prawo cywilne narodu polskiego* [...], t. I, wyd. 2, Warszawa 1797, [on-line:] <http://bc.radom.pl/dlibra/doccontent?id=10339>.
- ORTMAC: *Ortyle Maciejowskiego*, [on-line:] ijp-pan.krakow.pl/images/publikacje_elektroniczne/korpus_tekstow_staropolskich/OrtMac.pdf (dostęp: 30 XI 2016).
- PMK: J. Pelczar, *Prawo małżeńskie katolickie z uwzględnieniem prawa cywilnego obowiązującego w Austrii, Prusach i w Królestwie polskim*, wyd. 2, Kraków 1885.
- RODZINA: S. Gołąb, *Rodzina. Projekt działu polskiego kodeksu cywilnego o stosunkach prawnych rodziców i dzieci*, Warszawa 1934.
- SARCT: A. Krasnowolski, W. Niedźwiedzki (oprac.), *M. Arcta słownik staropolski*, Warszawa 1920, [on-line:] bc.wbp.lublin.pl/dlibra/docmetadata?id=3296.
- SEBAŃ: A. Bańkowski, *Etymologiczny słownik języka polskiego*, t. I, Warszawa 2000.
- SEBR: A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 1927.
- SJPD: W. Doroszewski (red.), *Słownik języka polskiego*, t. I–XI, Warszawa 1958–1969, [on-line:] doroszewski.pwn.pl.
- SJPPWN: *Słownik języka polskiego PWN*, [on-line:] sjp.pwn.pl (dostęp: 28 XI 2016).
- SL: S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. I–VI, Warszawa 1807–1814, [on-line:] kpbc.umk.pl/publication/8173.
- SPJS: B. Sieradzka-Baziur (red.), *Słownik pojęciowy języka staropolskiego*, [on-line:] spjs.ijp-pan.krakow.pl (dostęp: 27 XI 2016).
- SPXVI: *Słownik polszczyzny XVI w.*, t. I–IV, red. komitet redakcyjny, t. V–XVII, red. M.R. Mayenowa, t. XVIII–XXXIV, red. F. Pełowski, t. XXXV–XXXVI, red. K. Mrowcewicz, P. Potoniec, Wrocław – Warszawa – Kraków 1966–2010, [on-line:] kpbc.umk.pl/dlibra/publication?id=17781&from=&dirids=1&tab=1&lp=3&QI=.
- SSTP: S. Urbańczyk (red.), *Słownik staropolski*, t. I–XI, Kraków 1953–2002, [on-line:] rcin.org.pl/dlibra/docmetadata?id=19834&dirids=1&tab=3.
- SUL: *Kodeks Świątosławów*, [on-line:] ijp-pan.krakow.pl/images/publikacje_elektroniczne/korpus_tekstow_staropolskich/Sul.pdf (dostęp: 28 XI 2016).
- SW: J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki (red.), *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1900–1927.
- SWIL: A. Zdanowicz (i in.), *Słownik języka polskiego*, t. I–II, Wilno 1861, [on-line:] eswil.ijp-pan.krakow.pl.
- SzczIus: P. Szczerbic, *Ius municipale, to jest prawo miejskie majdeburskie, nowo z łacińskiego i z niemieckiego na polski język z pilnością przełożone*, oprac. G.M. Kowalski, Lwów 1581 [reprint Kraków 2011].
- SzczSax: P. Szczerbic, *Speculum Saxonum albo prawo saskie i majdeburskie porządkiem obiecadtla z łacińskich i niemieckich egzemplarzow zebrane* [...], Lwów 1581, [on-line:] dbc.wroc.pl/dlibra/doccontent?id=9309.
- TKoM: J. Fijałek, *Tekst kanonów o małżeństwie w nowym kodeksie prawa kanonicznego w przekładzie polskim*, „Polonia Sacra” 1918, nr 2, s. 96–145, [on-line:] rcin.org.pl/dlibra/publication?id=31205&from=&dirids=1&tab=1&lp=7&QI=.
- WSJP: P. Żmigrodzki (red.), *Wielki słownik języka polskiego PAN*, [on-line:] wsjp.pl (dostęp: 24 XI 2016).

Literatura

- BILY I., CARLS W., GÖNCZI K., 2011, *Sächsisch-Magdeburgisches Recht in Polen. Untersuchungen zur Geschichte des Rechts und seiner Sprache*, „Ius saxonico-magdeburgense in Oriente”, 2, Berlin, [on-line:] play.google.com/store/books/details?id=9W9VZlJRHXkC&rdid=book-9W9VZlJRHXkC&rdot=1&source=gbs_vpt_read&pcampaignid=books_booksearch_viewport (dostęp: 24 XI 2016).
- JAGLARZ J., 1934, *Projekt prawa małżeńskiego*, Poznań.
- KAEWA P., 1935, *Skutki adopcji cywilnej w kościelnym prawie małżeńskim*, Lublin.
- STAWIARSKI I., 1811, *Inwentarz kodexu cywilnego francuskiego, czyli Kodexu Napoleona*, Warszawa.
- WALCZAK B., 1992, *Siedemnastowieczny styl niski (na przykładzie „Liber chamorum” Waleriana Nekandy Trepi)*, [w:] H. Wiśniewska, Cz. Kosyl (red.), *Odmiany polszczyzny XVII w.*, Lublin, s. 181–189.
- WOŹNIAK E., ZARĘBSKI R., 2016a, *Kodeks Napoleona w dziejach języka urzędowego w Polsce – rekonesans badawczy*, „Język Polski” XCVI, s. 45–58.
- WOŹNIAK E., ZARĘBSKI R., 2016b, *Kontynuacja vs innowacja? Drogi rozwoju polskiej terminologii prawnej po wprowadzeniu Kodeksu Napoleona*, „Prace Filologiczne” LXIX, s. 535–547.
- WRÓBLEWSKI B., 1948, *Język prawny i prawniczy*, „PAU. Prace Komisji Prawniczej”, nr 3, Kraków.
- ZAJDA A., 2001, *Studia z historii polskiego słownictwa prawniczego i frazeologii*, Kraków.

From unlawful bed to extramarital. From the history of Polish legal vocabulary Summary

The paper presents the various names given in Polish legal terminology to children born outside of marriage, from the oldest times to the interwar period. The process of stabilization of indices of this concept was a relatively long one. In mediaeval legal texts, we find multiple variants, most of which mirror Latin terms, e.g. *nieprawego łoża* ‘of unlawful bed’, *nieczystego łoża* ‘of impure bed’, *niecnie narodzony* ‘dishonourably born’, *niedobrze urodzon* ‘ill-born’, and also the neologism *wyleganiec*. Synonymous terms survive into the Middle Polish stage (16th – mid-18th c.), the most frequent ones being *złego łoża* ‘of bad bed’, *niedobrego łoża* ‘of wrong bed’, *niepoczcziwego łoża dzieci* ‘children of indecent bed’. In the 19th century, two terms compete: *dzieci nieprawego łoża* ‘children of unlawful bed’ and, introduced in the translation of the Napoleonic Code, *dzieci naturalne* ‘natural children’; by the end of the 19th century, *dzieci nieślubne* ‘unmarried children’ become more widespread. A characteristic feature of the analysed terms is the presence of an evaluating element, which mirrors the contemporary legal status in which extramarital children were treated as a worse category and discriminated against. Finally, the paper draws attention to the differences between the civil and the canonic law, with regard to their choice of terms for ‘love children’.